

Wystawa dokumentalna — zasady udostępniania

Pamięć Łemkowszczyzny. Szubieniczny Wierch w Izbach 1769–1770 jest wystawą dokumentalną Zjednoczenia Łemków, zrealizowaną ze środków własnych Zjednoczenia oraz dofinansowaną przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji, Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz przez Województwo Małopolskie.

Wystawa po raz pierwszy była prezentowana w Galerii plenerowej podczas 44. Łemkowskiej Watry w Zdyni, w dniach 17–19 lipca 2026 roku.

Kurator wystawy: Bogdan Huk

Opracowanie treści: Bogdan Huk

Opracowanie graficzne: Maria Ptak

Źródła fotografii, dokumentów: *patrz: podpisy*

Dane techniczne wystawy

- Na wystawę składa się 7 plansz prezentujących 6 paneli tematycznych
- Rozmiar każdej planszy wynosi: 100 x 120 cm
- Plansze są ponumerowane na odwrocie, wg kolejności eksponowanych treści
- Plansze są wykonane z płyty PCV o grubości 4 mm, z otworami do montażu, wyciętymi w narożnikach. Otwory posiadają średnicę 8 mm

Warunki wypożyczenia wystawy

Wystawa jest udostępniana bezpłatnie, jednak strona zainteresowana wypożyczeniem pokrywa koszty transportu lub przesyłki, oraz koszt ewentualnych uszkodzeń (w razie poważnych zniszczeń będzie to koszt nowego wydruku).

ZAPRASZAMY DO WSPÓŁPRACY!

SPIS PLANSZ WYSTAWY

NR	TYTUŁ PANELU	
1	PAMIĘĆ ŁEMKOWSZCZYZNY. SZUBIENICZNY WIERCH W IZBACH 1769–1770 ПАМ'ЯТЬ ЛЕМКІВЩИНИ. ШИБЕНИЧНИЙ ВЕРХ У ІЗБАХ 1769–1770	
2	I	Konfederacja barska na Łemkowszczyźnie Барська конфедерація на Лемківщині
3	II	Konfederaci mordują Iwana Smetanę Конфедерати вбивають Івана Сметану
4	III	Historia o ikonie Matki Boskiej Izbiańskiej i Kazimierzu Pułaskim Розповідь про ікону Ізбянської Богоматері та Казімежа Пуласького
5	IV	Szubieniczny Wierch — <i>Lieu de memoire</i> Łemkowszczyzny Шибеничний Верх — <i>Lieu de memoire</i> Лемківщини
6	V	Zjednoczenie Łemków wobec postpamięci Об'єднання лемків і постпам'ять
7	VI	Długie trwanie pamięci Łemkowszczyzny Велика протяжність пам'яти Лемківщини

WIZUALIZACJA

1.



2.



3.



4.



5.



6.



7.



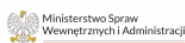
PAMIĘĆ ŁEMKOWSZCZYZNY Szubieniczny Wierch w Izbach 1769-1770

ПАМ'ЯТЬ
ЛЕМКІВЩИНИ
Шибеничний Верх
у Ізбах 1769–1770

Kurator wystawy BOGDAN HUK
Opracowanie treści BOGDAN HUK
Opracowanie graficzne MARIA PTAK
Źródła fotografii, patrz: podpisy dokumentów



DOTACJA CELOWA W RAMACH DZIAŁALNOŚCI NA RZECZ MNIEJSZOŚCI
NARODOWYCH I ETNICZNYCH ORAZ JĘZYKA REGIONALNEGO



DOFINANSOWANIE ZE ŚRODKÓW MINISTRA KULTURY I DZIEDZICTWA NARODOWEGO
POCHODZĄCYCH Z FUNDUSZY PROMOCJI KULTURY – PAŃSTWOWEGO FUNDUSZU CELOWEGO



PROJEKT ZREALIZOWANO PRZY WSPARCIU FINANSOWYM
WOJEWÓDZTWA MAŁOPOLSKIEGO



Konfederacja barska na Łemkowszczyźnie

Барська конфедерація на Лемківщині

Uzbrojone zastępy konfederatów barskich pojawiły się na zachodnim krańcu Rusi w marcu 1769 r. Jako pierwszy założony został ich obóz wojskowy pod wsią Muszynka niedaleko od Krynicy. W tym samym miesiącu przygotowywano obóz koło wsi Izby – w masywie góry Lackowej na wzniesieniu określanym potem jako Baszta. Marszałek Jerzy M. Lubomirski wezwał szlachtę, aby stawiła się w nim w kwietniu 1769 r. Warownie takie powstały także pod innymi wsiami ruskimi: Wysową, Konieczną, Grabem, Barwinkiem, Czeremchą, Radoszycami i Łupkowem. Służyły jako punkty oparcia do walki z armią cara Rosji.

W tej części Rusi, zwanej potem Łemkowszczyzną, dwory i folwarki szlacheckie należały do rzadkości. Całym ciężarem dostarczania prowiantu dla tysięcy żołnierzy i koni obarczeni zostali chłopcy ruscy, chociaż wieś górska nigdy nie rozporządzała nadwyżkami żywności. Przednówek zawsze był głodny, a konfederaci przyszli na Łemkowszczyznę w marcu-kwietniu, gdy w chłopskich chatach brakowało mąki. Marcin Leszczyński, odpowiedzialny za zaopatrzenie, w 1770 r., gdy w obozie nad Izbami przebywał dowódca naczelny konfederatów Kazimierz Pułaski, o sytuacji na wsi informował go słowami: *Kraj górny ponadgraniczny, to jest klucz muszyński, [...], w którym wielu ludzi tylko chwastami żyją, aby stąd powietrze nie wzięto się lub żeby hultajskiego nie zaczęły życia [...]*.

Konfederackie oddziały, składające się ze szlachty, nie miały poparcia, ponieważ kulturowo i społecznie były temu krajowi obce. Szlachta głośno

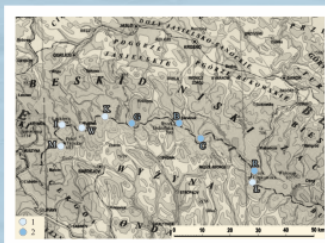
obronę wiary katolickiej, traktując to jako narzędzie polityczne przeciw różnowercom. Wieś ruska stanowiła wspólnotę unicką (greckokatolicką) złączoną z Rzymem, ale konfederaci utożsamiali ją z prawosławiem rosyjskim. Rozumieli chłopstwo Łemkowszczyzny przez pryzmat 1768 r., gdy chłopcy na Ukrainie nadnieprzańskej dokonali masakry szlachty w Humaniu. Obawiali się, że hultajstwo może dać początek przemianie Łemkowszczyzny w drugą Koliszczyznę. Marszałek Michał Dzierżanowski ukazał zatem głęboki aspekt obecności wojsk konfederackich, pisząc w manifestie z maja 1769 r.: *[...] utrzymujemy ten kraj, aby rozjuszeni Moskale nie zbuntowali gór, jak całą Ukrainę wzruszyli*.

Nie tylko walka z armią carską, ale i nadzór nad wsią ruską – traktowaną jako obiekt wpływów rosyjskich – stał za konfederackimi obozami na Łemkowszczyźnie. Napady na dwory i podróżyńców miały miejsce, ale sporadycznie. Uczestnik konfederacji Stanisław Wodzicki jako ich powód podał intrygę moskiewską: *[...] jednocześnie z poruszeniem Żeleźniaka i Gonty na Ukrainie duch buntu odzywał się nawet w tych dzikich górach, i to jeszcze między unitami*. Stało się odwrotnie: propaganda prawosławia rosyjskiego nie poderwała jednak chłopstwa właśnie za sprawą Cerkwi unickiej (greckokatolickiej). Nie swoim szablom, a proboszczom-Rusinom konfederaci zawdzięczali spokojne wsie i parafie Łemkowszczyzny.

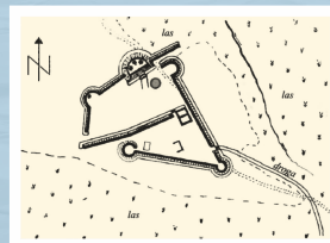
Obóz nad Izbami istniał do sierpnia 1770 r. Został zlikwidowany po przegranej przez konfederatów bitwie z wojskami carskimi pod Wysową. Konfederacja barska była jedynym szlacheckim ruchem zbrojnym w tym kraju. W Izbach pozostały po niej kamienne szanice, które 100 lat później posłużyły do budowy murowanej cerkwi oraz plebanii greckokatolickiej.



Kazimierz Pułaski (1745–1779),
pocztówka (Polona).
Źródło: muzhp.pl



Rozmieszczenie obozów konfederackich na Łemkowszczyźnie. Źródło: Michał Parczewski, *Szańce konfederatów barskich w Łupkowie w Bieszczadach Zachodnich*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 2016, nr 64 (4)



Rzut poziomy obozu nad Izbami. Źródło: Maciej Śliwa, *Konfederacki obóz w Izbach. Próba rekonstrukcji*, „Almanach Muszyny” 2005



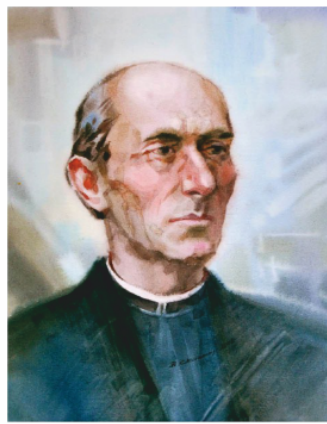
Plan obozu nad Izbami. Źródło: Tomasz Nowalnicki, *Szańce nad Izbami i okopy nad Wojkową*, „Wierchy” 1971, t. 40

Konfederaci mordują Iwana Smetanę

Конфедерати вбивають Івана Сметану



Strona pierwsza lwowskiego wydania *Szubienicznego Wierchu* z 1938 r.



Wołodymyr Chylak (1843-1893), autor *Szubienicznego Wierchu*. Portret wykonany przez Wasyla Skakandija

Rusnacy w wioskach w pobliżu konfederackich obozów na Łemkowszczyźnie byli zbyt biedni, aby przez wiele miesięcy żywić szlachtę i pracować nad umocnieniami. Opór – zapewne w imieniu mieszkańców wsi – stawiał m.in. Iwan Smetana, sołtys wsi Słotwiny pod Krynicą. Konfederaci przyprowadzili go do Izb i powiesili na górze po przeciwnej stronie obozu pod Lackową. Martwe ciało Smetany na szubienicy Izbianie widzieli i zapamiętali.

Na podstawie przekazu wiejskiego własne odczytanie konfederackiej, złej obecności na Łemkowszczyźnie stworzył pisarz i paroch Izb, Wołodymyr Chylak, w powieści *Szubieniczny Wierch* (1877-1878). Podobnie jak wcześniej Taras Szewczenko w poemacie *Hajdamacy* (1841), zastanawiał się nad ideą skierowanego przeciw konfederatom powstania chłopskiego – łemkowską wersją Koliszczyzny. Stąd *Szubieniczny Wierch* Chylaka stał się prozatorską wersją Szewczenkowych *Hajdamaków*.

Przed oddziałem konnych konfederatów na czele z Chyżewskim szli piesi, którzy z gołą bronią w rękach prowadzili Wania Smetanę. Nieszczęśnik szedł związany, bosi, z prostymi włosami, z gołą głową, bez wierzchniego okrycia. Długie włosy padały mu na oczy, rzekłbyś, że chciały zasłonić go przed hańbą, którą odczuwał, widząc siebie wśród ostatnich wyrzutków ludzkości. [...]

Niedaleko cerkwi pochód nagle się zatrzymał, bo w środku powstał jakiś tumult.

– Ojciec mój, sokole...! – krzyknęła Fesia, obejmując go rękoma – Co się z wami dzieje?!

– Boże miłosierny! – rzekł cicho Iwan, podniósłszy oczy ku niebu – Dziękuję ci, że przed śmiercią nie pozostawiłeś mnie jako niegodnego ostatniego pocieszenia. Dałeś mi możliwość pobłogosławić moje dziecko...

– Dokąd cię prowadzą, ojciec...? Czy to prawda, że... – Nie powiedziała do końca, bo zamilkła na samą myśl o tym... [...]

Stojący wokół konfederaci przyglądali się im z zimną krwią, z jaką obchodzi nas niepokój suki, której zabierają szczenięta, aby je utopić... Niektórzy z nich posunęli swój brak współczucia tak daleko, że nie wstydzieli się puścić w obieg kilku cynicznych uwag. Pierwszy zniecierpliwił się Chyżewski.

– Wystarczy, rozdzielcie ich – rozkazał. [...]

– Panie, ja zdążę w porę dojść tam, dokąd każe mi twoja łaska, ale chyba pozwolicie mi pobłogosławić moje dziecko...?

– No, kończ już tę swoją komedię – gniewnie odrzekł rotmistrz. [...]

– Przekleństwo sieroce niech spadnie na twoją głowę, niech twoje słowa staną się trucizną, a uczynki żmiją, niech trawa nie rośnie na twym śladzie [...], gdy wstajesz i gdy się kładziesz – niech ci się ukaże szubienica, a śmiech piekła niech będzie modlitwą w chwili twej śmierci...

Chyżewski obejrzał się i z jakiegoś powodu zbłądł, nie wytrzymując spojżenia szklistych oczu nieszczęsnej dziewczyny...? [...]

A z wieży cerkiewnej znowu odezwały się dzwony. [...] zaczęło się nabożeństwo przed cudowną ikoną Bogurodzicy, a ta każdego dnia wylewała coraz bardziej gęste łzy, co tym większy strach rodziło w bogobojnych duszach. [...]

[Fesia] nagle przycisnęła rękę do serca i głuchy jęk wydostał się z jej piersi. Ten ból wewnętrzny chyba przywiódł ją na chwilę do opamiętania, bo wyszeptła:

– Płacz, Matko Boska, nad złymi ludźmi, co to przechwalają się, że stoją w obronie Twojego Syna. Płacz, ale jeszcze rzewniejszymi łzami, aby zmiękczyły ten kamień, który zwie się sercem... [...]

Gdy wierni wyszli z cerkwi, to pierwsze, co rzuciło się im w oczy, była szubienica, postawiona na wzgórzu za potokiem. Na tej szubienicy wiatr kołysał ciałem Iwana Smetany.

Historia o ikonie Matki Boskiej Izbiańskiej i Kazimierzu Pułaskim

Розповідь про ікону Ізбянської Богоматері та Казімежа Пуласького

Na tle głębokich podziałów społecznych między szlachtą a chłopstwem oraz różnic kulturowych między wyznawcami chrześcijaństwa wschodniego i zachodniego, wydarzenia w latach 1769–1770 w Izbach miały rys wyjątkowy ze względu na ikonę Matki Boskiej Izbiańskiej. Jej wizerunek znajdował się w miejscowej cerkwi greckokatolickiej, i to Ona stanęła ponad tymi barierami.

Z inskrypcji fundacyjnej, pozostawionej przez nieznanego ikonopisarza, można wywieść, że powstanie dzieła wyprzedziło pojawienie się konfederatów barskich na Łemkowszczyźnie. Ikonę zamówił w 1721 r. greckokatolicki paroch Izb, Iwan Ropski, jako wotum o odpuszczenie grzechów (Ropski został potem zamordowany przez madzarskich zbójników; jego następcą został Iwan Szczawiński). Tematem przewodnim dzieła jest Pokrow, czyli opieka Bogurodzicy nad ludem Bożym. Na niebiosach obok Maryi przedstawiono apostołów, świętych oraz anioły. W dolnej części pośrodku stoi św. Roman Melodos (Pieśniarz), po jego lewej stronie władcy Cerkwi wschodniej, mnisi i mniszki oraz proboszcz Iwan Ropski na kolanach; po prawej stoi para królewska, w głębi szlachta, sołtys izbiański, św. Andrij, klęcząca kobieta – zapewne żona proboszcza.

Przed ikoną Matki Boskiej Izbiańskiej wielokrotnie modlił się Kazimierz Pułaski. Ten wybitny polski dowódca darzył Bogurodzicę wyjątkową czcią w czasie, gdy kilka miesięcy spędził w obozie pod Lackową. W cerkwi

w Izbach Pułaski powtórzył sytuację z XVII-wiecznego potopu szwedzkiego. Wtedy obrońcy Jasnej Góry w Częstochowie także modlili się o wsparcie przed ikoną o kijowsko-bizantyjskim rodowodzie – Matką Boską Częstochowską. Teraz katolicki dowódca błagał w Izbach o to samo w obliczu rosyjskiej przemocy.

W ikonę Pięknej Izbianki wpatrywał się i proboszcz Iwan Szczawiński, który poznał historię niezwyklej relacji dowódcy konfederatów z izbiańskim wizerunkiem. W 1799 r. uwiecznił on w parochialnym zbiorze *Consignatio Documentorum* relację o cudownym uratowaniu Pułaskiego przez Maryję. Zanotował, że Pułaski osobiście wyznał mu, iż zawdzięcza jej ocalenie w bitwach pod Pilznem oraz w lasach niedaleko Świątkowej. Świadectwem jego więzi modlitewnej było złote wotum, jakie dowódca złożył ikonie w podzięk za boskie wstawiennictwo. Matka Boska Izbiańska w wyjątkowy sposób połączyła zatem greckokatolickiego duchownego z Rusi i rzymskokatolickiego wojskowego z Polski.

W 1955 r. ikona znalazła się w kościele pocerkiewnym w Bereście. Tam – prawdopodobnie powtórnie poświęcona – stała się obrazem o tematyce religijnej i utraciła moc darowania wiernym łask. W Izbach zastępuje ją kopia, ale nikt nie zgłosił uzdrowienia czy ocalenia. W zapomnienie popadł także cud odnośnie do Kazimierza Pułaskiego, jego przejmujące spotkanie z Matką Boską Izbiańską oraz przymierze zawarte z gospodarzem cerkwi w Izbach...



Ikona Matki Boskiej Izbiańskiej w cerkwi w Bereście. Członkowie „Solidarności” w czasie stanu wojennego ufundowali koronę na głowie Maryi, czym zdeformowali jej pierwotny wygląd. Fotografia Anny Kowalczyk, 2014 r. Źródło: Wikipedia

ΣΗΜ. ΟΡΘΑΞ. ΣΤΗ ΜΕΓΑΛΗ ΠΟΡΕΙΑ ΠΕΤΡΟΥ. ΕΒΛ. ΣΠΙΡΑΛΙΣΙ. ΕΣΤΙ ΚΩΣΤΑΝΤ. ΠΡΕΣ. ΣΟΦΙΑ ΙΩΑΝΝΑ. ΡΟΤΙΚΟΡΟ. ΠΡΕΣΒΥΤΕΡΟΝ. ΙΖΒΙΑΝΣΚΟ. Η ΡΟΤΙΚΟΡΟ. ΔΕ. ΤΗΡΕΙΣ. ΣΤΗ ΜΕΓΑΛΗ ΠΟΡΕΙΑ ΠΕΤΡΟΥ. ΡΟ. ΑΥΤΑ. ΣΕΝΤΕΡΟΝ.

» Inskrypcja fundacyjna na ikonie Matki Boskiej Izbiańskiej: Ten święty obraz drogocennej opieki przenajświętszej Matki Bożej sprawiony jest na koszt przewielebnego ojca Iwana Ropskiego, prezbitera izbiańskiego i ropskiego, do cerkwi izbiańskiej za zdrowie i odpuszczenie grzechów. Roku 1721 września [?] (tłum. Romualda Biskupskiego)

« Kopia ikony Matki Boskiej Izbiańskiej znajdująca się obecnie w cerkwi w Izbach. Fotografia Bogdana Huka, 22 lipca 2025 r.



Cerkiew w Izbach: fragment tablicy upamiętniającej związek Kazimierza Pułaskiego z ikoną Matki Boskiej Izbiańskiej (ufundowana w 1985 r. przez SKPB z Warszawy). Fotografia Bogdana Huka, 22 lipca 2025 r.

Szubieniczny Wierch – *Lieu de memoire* Łemkowszczyzny

Шибеничний Верх – *Lieu de memoire* Лемківщини

Trwałym świadectwem pobytu konfederatów barskich na Łemkowszczyźnie są góry o nazwie Szubieniczny Wierch we wsiach Izby, Muszynka, Tylicz i Konieczna. Nie znamy imion i nazwisk ruskich chłopów, którzy karmili konfederackie oddziały, a mimo to właśnie tam pozbawieni zostali życia. Stąd wyjątkowość izbiańskiego Szubienicznego Wierchu – miejsca materialnie i symbolicznie koncentrującego przekaz z lat 1769–1770.

Izbianie zapamiętali konfederatów, ich ofiary i miejsce straceń. Na Łemkowszczyźnie to jedyny przypadek tak długiego trwania przekazu pamięciowego niezapośredniczonego instytucjonalnie czy tekstowo. Oto pochodzące z 2024 roku świadectwo ostatniego pamięciowego „świadka” konfederackiego mordu w Izbach: »



Iwan Ośesnewycz. Fotografia Bogdana Huka, 12 grudnia 2024 r.



Izbianie przed cerkwią, lata 40. XX w. Fotograf niezany. Źródło: Anna Świątkiwska, Krynica Zdrój



Fragment napisu cyrylicą na belce w cerkwi w Wysowej [całość napisu w tłumaczeniu na język polski: Tę cerkiew zbudowano w roku 1776 na miejscu spalonej przez konfederatów]. Źródło: Maciej Śliwa, *Obóz konfederatów barskich pod Wysową*, „Płaj” 2016, nr 51

– Jak doszło do tej tragedii?

– Jak to było, to dokładnie nie wiem... Oni dosyć długo tu siedzieli, bo mieli tu, pod Lackową, swój obóz. Wymurowany był z kamienia. Każdy zna to miejsce. Siedzieli tu dłuższy czas i wieszali ludzi.

– Za co ich wieszali?

– Za nic. Wystarczyło, że ktoś źle się popatrzył... Jedna szubienica stała tam, na Wierchu, a druga koło ich obozu. O, tu, niedaleko [mojego domu; gest ręką] pod brzegiem pochowana została dziewczyna.

– Kto, kto?

– To było tak, że oni zabierali dziewczęta, gwałcili, robili dziadostwo. Jedna uciekła. Siedziała z dwa tygodnie u Kuncika. Oni wzięli jej ojca, zaprowadzili pod Lackową, a potem tam, na Szubieniczny Wierch.

– Ktoś pokazał wam dokładnie to miejsce?

– Tak, dawniej nawet stał tam krzyż. Ona tam leży do teraz, z 20 metrów od cerkwi, na prawo w moją stronę [gest ręką: naprzeciw mojego domu]. Krzyż tam został postawiony...

– Została zabita przez konfederatów?

– Nie, zmarła na serce, serce jej się rozpadło... Biegła od Kuncika, żeby obaczyć, co się dzieje, bo dzwony zadzwoniły. I jej powiedzieli, że prowadzą jej ojca. Leciła nad potokiem, i upadła martwa. A on pochodził z Krynicy. I ona była z Krynicy, bo oni wszędzie zabierali ludzi. A uciekła [wcześniej] od nich, bo oni pili, a kobieta, co im usługiwała jeszcze im wódki przyniosła, i otworzyła jej drzwi, a ta uciekła do Kuncika.

– Zginęła tylko ona jedna?

– Oni brali więcej dziewcząt. I pili. Cerkiew z ludźmi spalili. Stała tam, w górze wsi. To była najstarsza cerkiew, z czasów, jak Łemkowie się tu osiedlili. Stała niedaleko od tej nowej tu, murowanej, unickiej. I gdzieś jeszcze jedną spalili.¹

Różnice między wspomnieniami Iwana Ośesnewycza i Szubienicznym Wierchem Wołodymyra Chylaka przekonują, że Izbianie opowiadali przeszłość własną i konfederacką bez wpływu literatury. Ich pamięć była konkretna co do postaci, miejsc, przebiegu wydarzeń. Izby stanowiły wspólnotę, która pielegnowała własny przekaz ustny o tragedii. Chylak, będąc świadkiem ich pamięci, potraktował miejsce kaźni Iwana Smetany jako oczywistość i ograniczył się do wizji ogólnej: gdybyśmy szukali Szubienicznego Wierchu na podstawie jego powieści, to nie zostałaby on odnaleziony.

¹ Zapis rozmowy Bogdana Huka z Iwanem Ośesnewyczem, Izby, 12 grudnia 2024 r.

Zjednoczenie Łemków wobec postpamięci

Об'єднання лемків і постпам'ять

Konfederaci ustąpili z Łemkowszczyzny, ale Rusini zostali na swojej ziemi. Dopóki Izby były ruską wsią, przekaz o Szubienicznym Wierchu trwał w sposób niezmały, lecz akcja „Wisła” w 1947 r. przyniosła deportację Izbian oraz ich pamięci. Na Ziemiach Zachodnich powtarzanie opowiadania o przeszłości bez terytorium historycznego skazane było na klęskę. Gdyby nie powrót do Izby kilku rodzin w 1956 r., nie czytałbyś, Czytelniku, tych słów.

Zjednoczenie Łemków to pierwsza i dotychczas jedyna organizacja odwołująca się do dziedzictwa Łemkowszczyzny, która przywróciła współczesnym wydarzenie historyczne wpisane w przekaz i topografię Izby. W kwietniu 2011 r. członkowie tej organizacji odszukali miejsce kaźni Iwana Smetany na Szubienicznym Wierchu. W roli przewodnika wystąpił Iwan Ośesnewycz:

[...] opowiadał, że w latach 30. nie raz był ze swym dziadkiem w miejscu, gdzie – zgodnie z przekazem – stała szubienica, na której konfederaci wieszali naszych niewinnych ludzi. Dawniej znajdowały się tam pola orne, ale dziś, 64 lata od wygnania w 1947 roku i 241 lat od konfederackich zbrodni, to miejsce znajduje się w lesie. Iwan Ośesnewycz rozpoznał je po miedzy i starej drodze [...]. Kto wie, czy nie postawiliśmy w tym miejscu krzyża po raz pierwszy?

Bezpośrednim powodem zmanifestowania własnej postawy było to, że w 2010 r. wśród nowych mieszkańców Wysowej powstała idea upamiętnienia Kazimierza Pułaskiego. Negocjacje z Łemkami nie zostały podjęte, bo inicjatorzy czuli się jedynymi właścicielami przestrzeni publicznej. Działanie to kontynuowało podejście konfederatów wyłączające chłopów z narodu i akcję „Wisła” oczyszczającą Łemkowszczyznę z ludności

ukraińskiej. Dlatego w oświadczeniu do władz Zarząd Główny Zjednoczenia Łemków sprzeciwił się tym planom, stwierdzając: *Izby, Szubieniczny Wierch oraz Wysowa wiążą się tragicznie dla naszej społeczności z bytciem w tych miejscach konfederatów barskich pod dowództwem Kazimierza Pułaskiego. W Izbach koło szanów konfederaci wieszali na szubienicy ówczesnych Rusinów, a współczesnych Łemków. W Wysowej zaś konfederaci ciężko dawali się we znaki miejscowym Łemkom, czego wyrazem były gwałty, uciążliwa i grabieżcza aprowizacja w przeciągu dwóch lat oraz spalenie cerkwi.*

W szerszym ujęciu niezgoda Zjednoczenia Łemków dotyczyła postpamięci będącej wynikiem zasiedlenia Łemkowszczyzny po 1947 r. przez ludzi, którzy przynieśli z sobą własne rozumienie historii. Lokalną przestrzeń usiłovali „oczyścić” z niewygodnego cienia Szubienicznego Wierchu, a sprawców śmierci Iwana Smetany wykreować na nieskazitelnych bohaterów. Obrona Szubienicznego Wierchu przed postpamięcią stała się dla Zjednoczenia Łemków aktem legitymizacji tożsamościowej. Był to wolny od ideologii odruch zakorzeniony w etyce chrześcijańskiej. Łemkowie zmanifestowali w ten sposób wolę trwania i posiadania przyszłości jako podmiotowa wspólnota pamięci. Izbiański Szubieniczny Wierch – swoista świecka Góra Jawor z Wysowej – przestał być reliktem przeszłości. Stał się dynamicznym zwornikiem tożsamości dla pokolenia, które powróciło z Ziemi Zachodnich. Liczący sobie wtedy niemal 250 lat izbiański przekaz o ofierze Iwana Smetany zyskał status współczesnego świadectwa. Dzięki niemu Zjednoczenie Łemków dowiodło, że u progu drugiej dekady XXI w. próby unieważnienia ich pamięci wciąż wymagają czynnego oporu.

¹ Ш. Гладик, Шибеничний верх у Ізбах, „Ватра” 2011, nr 3, s. 4; tłum. z ukr. – B. H.



Przedstawiciele Zjednoczenia Łemków Szefer Hładyk, Andrij Kłymasz, Iwan Ośesnewycz, Iwan Krynycki na miejscu śmierci Iwana Smetany, kwiecień 2011 r. Źródło: Ш. Гладик, Шибеничний верх у Ізбах, „Ватра” 2011, nr 3



Założenie fundamentu pod krzyż na Szubienicznym Wierchu. Źródło: Archiwum Zjednoczenia Łemków



Upamiętnienie ruskiego męczennika Iwana Smetany – etap końcowy prac. Źródło: Archiwum Zjednoczenia Łemków



Шефер Гладик запалає свічку пам'яті під хрестом на Шибеничному верку

Przewodniczący ZG Zjednoczenia Łemków Szefer Hładyk zapala znicz pamięci na krzyżu tam, gdzie stała konfederacka szubienica nad Izbami, listopad 2011 r. Źródło: м.г. Довгождане місце пам'яті, „Ватра” 2012, nr 1

Довгождане місце пам'яті

Про Шибеничний верх і підняти хрест ОЛ, скеровані на встановлення місця трагічних подій з II половини XVIII ст., а потім відоміше оповіщення і вшанування жертв в Ізбах ширше писали-ли в Ватрі № 3(74).

На тиждень перед листопадовим конференцією присвяченою К. Пуляску, заклика особливим стараном Голови ОЛ Шефера Гладика в 240-ту річницю од трагічних подій на ізбійським Шибеничним верку Об'єднання лемків остаточно поставило Пам'ятний Хрест русинам – жертвам конфедерації барської.

Хрест на Шибеничному верку, одянений на віір іншого ізбійського цвинтарного хреста, зведений на муруванням цвинтарі, не було лем сіголом про трагічні події минулого, але передо вшануванням засвідчить, же пам'ятіме о кривді предків, яка ког третє століття лишиться міцно закарбованом в нашій свідомості.

(м.г.)

Długie trwanie pamięci Łemkowszczyzny

Велика протяжність пам'яті Лемківщини

Czytelniku, wędrowałeś po mapie minionych dni naszego kraju, izbiańskim kluczem otworzyłeś drzwi zrozumienia naszej przeszłości. Otwarcie się na Inną Pamięć nie jest łatwe, ale Łemkowie jej potrzebują, bo daje im stabilizację. W Izbach tkwi tożsamościowy kamień narożny Łemkowszczyzny, to źródło, które należy chronić. To miejsce centralne – dominujący nad krajem depozytariusz przeszłości. Izb nie można sprzedać ani podarować, nie podlegają negocjacjom, muszą pozostać jako niezbywalne dziedzictwo. Stanowią memorialną całość. Miejscami pamięci są również dwie cerkwie, cmentarze, krzyże, plac po plebanii z początku XX w., kapliczki, a także proboszcz i pisarz Wołodymyr Chylak oraz jego powieść *Szubieniczny Wierch*.

Różne czynniki negowały i negują tę pamięć. Upamiętnienie tuż za Izbami wyłącznie konfederatów w 2025 r. pokazało, że zamiast dialogu powtórzono XVIII-wieczną opozycję Lackowej i Szubienicznego Wierchu. Na otwarciu nie było przedstawiciela Zjednoczenia Łemków ani duchowieństwa greckokatolickiego, zamiast Łemków organizatorzy zaprosili górali

podhalańskich. Z takim podejściem należy jednak zerwać, obydwaj wzgórza izbiańskie nie powinny dostarczać negatywnych emocji związanych z ofiarami i sprawcami.

Do wsi powinna uroczystie wrócić ikona Matki Boskiej Izbiańskiej, która kiedyś połączyła Kazimierza Pułaskiego i Iwana Szczawynskiego. Obydwaj zasługują dziś na miano świeckich patronów nieantagonistycznego rozumienia przeszłości. Należy uznać wkład w walkę z Rosją ruskich chłopów karmiących konfederatów. Docenić Cerkiew Greckokatolicką jako społeczno-kulturową pośredniczkę między Rusinami a Polakami.

Pokora Kazimierza Pułaskiego wobec ikony Matki Bożej Izbiańskiej ma szansę stać się wzorem, aby pamięć o Szubienicznym Wierchu została w pełni przywrócona i dotyczyła dzisiejszych spadkobierców dawnej Łemkowszczyzny. Trudno o bohaterskich dowódców bez modlitwy i przeprosin za przemoc wobec bezbronných. W przeciwnym razie nadal aktualny będzie pogląd, że Szubieniczny Wierch tylko wyprzedzał w czasie akcję „Wisła” w 1947 r. i Centralny Obóz Pracy w Jaworznie z lat 1947–1949



Krzyż na Szubienicznym Wierchu w miejscu, gdzie stała konfederacka szubienica. Fotografia Bogdana Huka, 22 lipca 2025 r.



Izbiańska rodzina, początek lat 40. XX w. Fotograf niezany. Źródło: Anna Swiatkowska, Krynica Źródł



Cerkiew w Izbach po akcji „Wisła”, pocz. lat 50. (?). Fotografia Stanisława Hübnera. Źródło: Tomasz Zasowski – FB Grupa Gorlice